



Edyta Majcher-Ociesa¹

Wilhelm Gorecki, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku w XVIII i XIX wieku na przykładzie Huty Florian*, Silesia Progress, Kotórz Mały 2016, ss. 208

Współczesne badania historyczne coraz częściej sięgają do dorobku historyków zajmujących się problematyką regionalną. Ich ustalenia w dużej mierze służą do rekonstruowania rzeczywistości w wymiarze ogólnokrajowym. Cieszy fakt, że recenzowana publikacja wpisuje się w te najnowsze trendy w historiografii, i to o profilu gospodarczym. A tematyka ta w ujęciu lokalnym jest raczej słabo reprezentowana na rynku wydawniczym, niewiele jest monografii traktujących np. o historii zakładów przemysłowych w poszczególnych miastach lub regionach (*120 lat...* 2009; Czuchryta 2008; Król, Urban 2012; Majcher-Ociesa 2010; Ziomek 2009). Zwykle problematyka przemysłu wkracza do obiegu naukowego jako rozdział lub podrozdział w monografiach miast i często przyjmuje formę wyliczenia działających wówczas przedsiębiorstw. Brakuje również wydarzeń promujących wiedzę o przemyśle i zabytkach techniki, dlatego wszelkie inicjatywy tego typu zasługują na uznanie². Przykładem może być konferencja poświęcona dziejom przemysłu na ziemiach polskich, która w 2012 r. odbyła się w ramach „Wrocławskich spotkań z historią gospodarczą” (*Z dziejów...*, 2012a; *Z dziejów...* 2012b).

¹ Dr Edyta Majcher-Ociesa, adiunkt w Zakładzie Historii Polski i Powszechnej 1918–1945 w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce, e-mail emajcher@ujk.edu.pl

² Przykładowo Muzeum Historii Kielc publikuje źródła na temat zabytków materialnych Kielc (np. *Dworek i browar na Krakowskiej Rogatce zwany dworkiem Karscha* (autor: Krzysztof Myśliński). 12 września 2017 r. w Kielcach otwarto wystawę „Znane i mniej znane Ziemi Kieleckiej” poświęconą przemysłowi na obszarze objętym Staropolskim Okręgiem Przemysłowym (organizatorzy: Archiwum Państwowe w Kielcach, Muzeum Historii Kielc). Promowaniem wiedzy na temat przemysłu zajmuje się Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu.

Uwagi metodologiczne i struktura pracy

Publikacja Wilhelma Goreckiego składa się z 12 części, są to w kolejności: wstęp, cel opracowania, parę informacji o Śląsku, cztery główne rozdziały (*Stan techniki w XVIII i XIX wieku*, *Rozwój wybranych gałęzi przemysłu*, *Ludzie zasłużeni dla rozwoju przemysłu na Górnym Śląsku* oraz *Rozwój Huty Florian*), podsumowanie i wnioski, literatura, streszczenia (w języku polskim, angielskim i niemieckim) oraz załączniki. We wstępie autor przedstawił skróconą historię Górnego Śląska, właściwie daty najważniejszych wydarzeń, które miały duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego tego terenu. W monografii znalazła się również mapa regionu. Zwrócono uwagę na produkcję cynku, która dała początek rozwojowi Górnego Śląska. Do połowy XVIII w. Śląsk był obszarem rolniczym. Autor zamieścił w publikacji osiem załączników, m.in. zestawienie miejscowości występujących w opracowaniu. Niesłusznie do załączników zaliczono: spis rysunków, spis fotografii, spis tabel i indeks nazwisk. Na uwagę zasługuje słownik wyrazów specjalistycznych oraz określenie wybranych nazw miejscowości po polsku i niemiecku. Książka jest atrakcyjna pod względem graficznym: błyszczący papier, kolorowe zdjęcia, wykresy, mapa. Zawiera 39 zdjęć i 26 rysunków. Zdjęcia przedstawiają zakłady przemysłowe oraz osoby zaangażowane w rozwój przemysłu. Należy podkreślić wysokie walory poznawcze tych zdjęć. Tekst wzbogacono również o 15 tabel. Jedna z nich (s. 126) nie została dopracowana. Na stronie 15 znajduje się rycina w języku niemieckim. Brakuje opisu po polsku. Korekta natomiast nie jest dostatecznie drobiazgową i staranna.

Każde opracowanie historyczne stawia sobie za cel udowodnienie zagadnienia sformułowanego w tytule oraz wiodących tez, sygnalizowanych najczęściej we wstępie, które wynikają z podjętych badań. Analiza wstępu, jak i treści opracowania W. Goreckiego pozwala na stwierdzenie, że Autor, mimo poprawnego ujęcia tematu, nie postawił jasnego i precyzyjnego celu pracy (w *Celu opracowania* podanych jest pięć celów niekorelujących ze sobą), brak jest ściśle określonych założeń badawczych – tez, hipotez. W konsekwencji struktura pracy jest mało spójna i można odnieść wrażenie, że publikacja stanowi luźne zestawienie niekiedy dość przypadkowych rozdziałów. Rozwinięciu tezy zawartej w tytule, czyli opisowi Huty Florian, Autor poświęcił jedynie kilkanaście stron (ss. 122–137), przy czym nie jest to ani analiza, ani opis, ale... kalendarium zakładu. Trudno więc uznać, że został zrealizowany cel pracy. Nie podano też, w jakim stopniu rozwój Huty Florian jest reprezentatywny dla Śląska. Można zatem stwierdzić, że treść rozważań jest niezgodna z podjętym tematem. Wprawdzie zasadne jest obudowanie

wątku głównego tzw. treściami wprowadzającymi lub uzupełniającymi tło rozważań, jednak w recenzowanym opracowaniu to one dominują w pracy, i w wielu miejscach wybijają się na czoło.

Nadmierne rozbudowanie wątków pobocznych musiało skutkować przekroczeniem czasokresu sygnalizowanego w tytule. Byłoby to do przyjęcia, ale po uzasadnieniu merytorycznym, takowego jednak brak. O ile można jeszcze wytłumaczyć zamieszczenie informacji dotyczących XVIII wieku jako genezy czy też podłoża dla rozwoju przemysłu, o tyle zastrzeżenia budzą rozważania o przemyśle w XX i XXI wieku. Szczególnie rażą podsumowania, które Autor nazwał niesłusznie *Obecny stan techniki*. Przykładowo rozdział ten zawiera wykres kołowy z zaznaczonym aktualnym (2007 r.) wydobyciem węgla kamiennego według państw przodujących w wydobywaniu oraz Polski (s. 73).

Baza źródłowa

Odnosząc się do bazy źródłowej, trzeba stwierdzić, że jest ona bardzo skromna. Autor wykorzystał jedynie jeden zespół w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Pszczynie oraz Archiwum Huty Florian w Świętochłowicach. Natomiast nie eksplorował bogatego zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach. Plusem pracy jest przywołanie bogatej bibliografii – 110 pozycji różnojęzycznych (język polski, niemiecki, francuski, angielski). W bibliografii brakuje kilku publikacji, m.in. Zbigniewa Kwaśnego o hutnictwie cynku (Kwaśny 2004: 44–55) czy krótkiej historii przemysłu na ziemiach polskich zawartej w dwutomowej *Encyklopedii historii gospodarczej Polski do 1945 r.* (1981: 144–164). W książce wykorzystano prace zwarte, artykuły w czasopismach (m.in. z „Górnika Polskiego”, „Wiadomości Górniczych”, „Śląska”), opisy wystaw, broszury, zbiory muzealne. Materiał ten znajduje odzwierciedlenie w przypisach, szkoda, że nie na dole strony, co wydatnie utrudnia percepcję treści książki. Walory te nieco obniża sięganie do Wikipedii – źródła o charakterze wybitnie popularnonaukowym.

Uwagi merytoryczne

Istotną część pracy stanowią biogramy osób zasłużonych dla rozwoju przemysłu na Górnym Śląsku. Zostały one podzielone na dwie części i znajdują się w rozdziale 7 oraz w załącznikach. Taki podział wydaje się mało przejrzysty. Korzystniej byłoby wszystkie informacje umieścić

w załączniku, ponieważ biogramy nie stanowią najważniejszej części publikacji, a mają jedynie charakter uzupełniający. Brakuje podsumowania biogramów i wyciągnięcia z nich wniosków. Osoby zaangażowane w rozwój przemysłu mają różne pochodzenie, odmienną drogę awansu zawodowego, jednak pewne prawidłowości można sformułować. Brakuje informacji na temat pochodzenia i wyznania niektórych postaci opisanych w biogramach. Większość spośród nich to urzędnicy państwa niemieckiego, niektórzy z nich wżenili się w bogate przemysłowe rodziny. Znaczna część osób miała pochodzenie ziemiańskie czy wcześniej szlacheckie. Powód był prozaiczny – posiadali oni fundusze, które mogli zainwestować w działalność pozarolniczą. Kolejną grupą zaangażowaną w rozwój przemysłu byli kupcy, którzy świetnie orientowali się na rynku i również posiadali fundusze. Chłopi natomiast mogli liczyć najwyżej na zatrudnienie w charakterze robotnika. W zakładach przemysłowych położonych na terenie majątków ziemskich do pracy w kopalniach wykorzystywano pracę miejscowych chłopów pańszczyźnianych (s. 70). Kolejnym podobieństwem występującym w zaprezentowanej grupie jest przekształcanie majątków osobistych w spółki akcyjne w połowie XIX w. W kilku biogramach osób związanych z górnośląskim przemysłem pojawia się informacja o szczególnej dbałości o pracowników (s. 106, 163, 113, 119, 120). Odnoszę wrażenie, że jest to stwierdzenie podane „na wyrost”. Brakuje konkretów, oprócz dwóch szpitali. Autor zbyt często używa zwrotu typu „wybitny”, nie uzasadnia go jednak treścią. Rażą niekiedy nader emocjonalne zwroty i wykrzykniki. Nie rozumiem, co było „spektakularnego” w przeniesieniu nocą wioski zamieszkiwanej przez ewangelików z Kóz koło Wisły do Pszczyny (wyznanie mieszkańców jest podkreślane za każdym razem, przy innych miejscowościach nie ma danych o wyznaniu mieszkańców) (s. 89, 159).

W publikacji brakuje informacji na temat struktury narodowościowej i wyznaniowej na Górnym Śląsku. Po przeczytaniu książki można odnieść wrażenie, że na Górnym Śląsku nie mieszkali Polacy. Najprawdopodobniej Ślązacy mówiący po polsku kryli się pod określeniem „zaś okolica oferowała tanią siłę roboczą” (s. 97). Takie ujęcie jest z gruntu ahistoryczne, bo przecież w XIX i XX wieku tożsamość Ślązaków określana była też przez polskość – historię, język, tradycje. W jednym przypadku pojawia się informacja o pochodzeniu niemieckim i austriackim (s. 114). Jakob Heinrich von Fleming znał język polski (s. 156). Autor wspominał też o wyznaniu katolickim niektórych osób (ss. 118, 122). Wydaje się, że te pojedyncze przykłady świadczą o tym, że reszta opisanych osób nie znała języka polskiego i nie była katolikami.

Autor, słusznie zresztą, podjął się porównania rozwoju Śląska do innych regionów. Szkoda tylko, że pominął bardzo ważną w komparatyście zasadę, że porównuje się regiony o zbliżonym potencjale, położeniu gospodarczym, wspólnej historii itd. Autor porównuje rozwój Górnego Śląska do sytuacji panującej w Anglii, Francji i Niemczech, zapominając o najbliższych przemysłowych sąsiadach: Zagłębiu Dąbrowskim (granicą jest rzeka Brynica) i Staropolskim Okręgu Przemysłowym. Można stąd wysnuć wniosek, że Górnego Śląska ze Wschodem nie łączyło nic oprócz sporadycznego dostarczania surowców i towarów, i że na Wschodzie nic się ciekawego na płaszczyźnie gospodarczej nie wydarzyło. Ziemie polskie mają się jednak czym pochwycić. Na obszarze Gór Świętokrzyskich w czasach rzymskich znajdował się jeden z większych ośrodków hutnictwa i produkcji broni w ówczesnej Europie. Świętokrzyskie dymarki zaopatrywały w broń m.in. plemiona germańskie (Kmieć 2000: 9; *W świętokrzyskiej...*, 2003: 16). Obszar między Wisłą a Pilicą (późniejszy Staropolski Okręg Przemysłowy) rozwijał się systematycznie od średniowiecza do XX w. (Guldon, Kaczor 1994; Zieliński 1965). W I połowie XIX w. nastąpiła modernizacja tutejszego górnictwa i hutnictwa podbudowana wiedzą specjalistów angielskich i niemieckich (Szczepański 1997). Ujmując w ten sposób dzieje przemysłu na ziemiach obecnie polskich, rozwoju Górnego Śląska nie należy pochytywać za ewenement. Region ten był jednym z kilku ośrodków ówczesnego życia gospodarczego w Europie Środkowej wykorzystujących sprzyjające okoliczności. Informacja na temat Stanisława Staszica, Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego i dymarek świętokrzyskich pojawia się na stronie 154. Jest to pismo Komisji Historii i Ochrony Zabytków Hutnictwa SITPH oceniające broszurę autorstwa Wilhelma Goreckiego. Na ziemiach niemieckich przed I wojną światową również rozwijało się kilka konkurencyjnych ośrodków przemysłowych i Śląsk nie był tym, o który dbano najusilniej. Autor, porównując rozwój Górnego Śląsku i Zagłębia Ruhry, stwierdził, że w połowie XIX w. ważniejszym ośrodkiem przemysłowym był Górny Śląsk (s. 24, 138). Andrzej Wierzbicki, prezes „Lewiatana”, wygłosił 28 stycznia 1921 r. w sejmie mowę pt. *Prawdy o Górnym Śląsku*, w której przedstawił zmniejszający się udział Górnego Śląska w gospodarce państwa niemieckiego przed I wojną światową (Wierzbicki 2001: 445–465).

Między Górnym Śląskiem a resztą ziem polskich istniały kontakty na płaszczyźnie gospodarczej, o których wspomina również Autor. Na stronie 67 pojawił się termin „Nowy Śląsk”, obejmujący część przysięgo Zagłębia Dąbrowskiego. Po III rozbiórce do Prus dołączono dwie

kopalnie w powiatach Siewierz i Pilica. W tekście pojawił się Będzin („rok 1897 – zakup kopalni w Szwecji i w Będzinie”) (s. 119). Zastosowany zapis może sugerować, że Będzin to państwo. Należało podać miejscowość w Szwecji lub Rosję, gdzie wówczas znajdował się Będzin. Rodzina Thurzo osiedliła się w Krakowie (zabór austriacki) i zajmowała się handlem rudą i metalami, pochodzącymi najprawdopodobniej z Górnego Śląska (s. 122). Takich przykładów na kontakty przemysłu z Górnego Śląska z sąsiadami ze Wschodu mamy więcej.

Autor przywołuje fragmenty z historii firmy Giesche S.A. (s. 156), jednak nie stara się przybliżyć roli, jaką odgrywał niemiecki kapitał na Górnym Śląsku w latach 20. XX w. Jak wskazują źródła, działał on na szkodę młodego państwa polskiego. Wyprowadzał fundusze do Niemiec w różnych formach (np. jako spłata fikcyjnych kredytów), nie płacił podatków. Spolszczenie nazw w niektórych zakładach niemieckich na Górnym Śląsku nastąpiło dopiero w 1936 r., chociaż język polski był językiem urzędowym od 1924 r. W 1926 r. państwo polskie pozwoliło na wprowadzenie do firmy Giesche kapitału amerykańskiego Harrimana, na własność państwa przedsiębiorstwo zostało przejęte dopiero w 1937 r. Z drugiej strony, wraz ze zmianą polityki państwa polskiego przedsiębiorstwo Giesche realizowało zamówienia rządowe w latach 1933–1939, dostarczając nawet węgiel dla Wojska Polskiego.

Zainterесowała mnie historia pomnika hrabiego Friedricha Wilhelma von Redena (s. 96). Został on odsłonięty i poświęcony 29 sierpnia 1853 r. przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. Pomnik ten został zniszczony w 1939 r. przez działaczy Związku Stowarzyszenia Polskich Chorzowian, następnie odsłonięty w 1940 r. i ponownie zniszczony w 1945 r. (brak informacji, kto to zrobił). Pomnik ponownie został odsłonięty w 2002 r. Zastanawiające jest, co kierowało Polakami w systematycznym niszczeniu tego monumentu i jaką wiedzą oni dysponowali, której obecni chorzowianie nie mają. W tym kontekście interesująco przedstawia się kwestia upamiętnienia Polaków w Niemczech. W Berlinie znajduje się jeden pomnik poświęcony „mniejszości polskiej w Niemczech”, której przedstawiciele zostali zamordowani przez Niemców podczas II wojny światowej, natomiast wszelkie próby upamiętnienia Polaków (czy nawet szerzej – Słowian) zamordowanych przez Niemców podczas II wojny światowej na Wschodzie są torpedowane. Widocznie Polacy są bardziej otwarci pod tym względem niż Niemcy. Chociaż może nie do końca. Na stronie 105 Autor stwierdził, że gdyby Karol Godulla „żył w Zagłębiu Ruhry, miałby pomnik wśród największych przedsiębiorców, a tak pozostał człowiekiem nieznanym”.

Podsumowanie

Wilhelm Gorecki nie jest historykiem, to praktyk – specjalista z zakresu obróbki plastycznej metali i inżynierii materiałowej. Był również pracownikiem byłej Huty Florian. Umiejętności praktyczne przelał na papier i jest to duża zaleta publikacji. Z tego już powodu warto sięgnąć po tę książkę. Autor oprócz wiedzy specjalistycznej przedstawia również konieczne informacje dla osób niezorientowanych w procesie przemysłowym. Takie potraktowanie tematu sprawia, że publikacja przeznaczona jest dla szerokiego odbiorcy. Jednocześnie widoczne są w niej braki w warsztacie historycznym, nieumiejętnie dobrane ukierunkowane tło, wadliwa struktura pracy. Liczne emocjonalne zwroty mogą budzić wątpliwości historyków lub entuzjastów badających przeszłość co do obiektywności ustaleń zawartych w pracy.

Niepokojąca jest również idea przyświecająca serii wydawniczej, o której informacja zamieszczona jest na obwolucie książki. Czytamy tam: „zadaniem [tej serii] jest przybliżyć czytelnikom dzieje Śląska; jego historię, która często bywa zapomniana, przemilczana lub przekazywana z perspektywy innej niż śląska”. Zastanawia mnie perspektywa „śląska”. W książce nie opisano Polaków, ale głównie niemieckich urzędników i przedstawicieli niemieckiej szlachty. Czyją więc perspektywę przyjęto? Czy w nauce może być inna perspektywa niż naukowa?

Literatura

- 120 lat tradycji w Koneckich Zakładach Odlewniczych*, 2009, oprac. Z. Grotmirski, Końskie.
- Czuchryta A., 2008, *Przemysł rolno-spożywczy w województwie lubelskim w latach 1918–1939*, Lublin.
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 1, 1981, red. A. Mączak, Warszawa.
- Guldon, Z., Kaczor J., 1994, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w drugiej połowie XVIII wieku*, Kielce.
- Kmieć H., 2000, *Dzieje techniki zbrojeniowej nad rzeką Bobrzą i w jej okolicach od XVI do XX wieku*, Kielce.
- Król P., Urban J., 2012, *Geologiczne i historyczne dziedzictwo górnictwa miedzianogórskiego*, Kielce.
- Kwaśny Z., 2004, *Hutnictwo cynku na Górnym Śląsku w I połowie XIX wieku (w świetle opinii fachowców saskich)* [w:] *Przemysł na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w XIX i XX wieku*, red. A. Barciak, A. Topol, Katowice.
- Majcher-Ociesa E., 2011, *Z dziejów Fabryki Odlewów Żelaznych „Neptun” I. Mintz w Końskich*, Końskie.

- Szczepański J., 1997, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce.
- W świętokrzyskiej kuźni Hefajstosa*, 2003, red. S. Orzechowski, A. Przychodni, Kielce.
- Wierzbicki A., 2001, *Żywy Lewiatan*, Wspomnienia, Warszawa.
- Z dziejów przemysłu po 1945 roku*, 2012a, red. E. Kosik, R. Klementowski, Wrocław.
- Z dziejów przemysłu przed 1945 rokiem*, 2012b, red. J. Chumiński, M. Zawadka, Wrocław.
- Zieliński J., 1965, *Staropolskie Zagłębie Przemysłowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Ziomek W., 2009, *Rozwój przemysłu drzewnego Królestwa Polskiego w latach 1870–1914*, Łódź.